

MARTA ROMASZKO

SPERANCYJNA WIARYGODNOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSTWA

Wiek dwudziesty był okresem zagubienia nadziei oraz poczucia utraty sensu przez wielu ludzi. Ponadto przed współcześnie żyjącym człowiekiem stają takie wyzwania, jak: agnostycyzm, obojętność religijna, czy też rozwijająca się antropologia bez Boga itd. Na ów nihilistyczno-relatywistyczno-pragmatyczny kształt rzeczywistości wpłynęły m.in. koncepcje filozoficzne, które pojawiły się na przełomie XIX i XX w. Negacja sensu i celowości życia zrodziła się z przekonania, że egzystencja ludzka jest tylko czystym przypadkiem, którym rządzą efemeryczne siły kosmicznego chaosu. Człowiek jest więc niczym innym jak marionetką, której istnieniem rządzi osamotnienie i opuszczenie. Życie ludzkie pełne jest niepokoju i wewnętrznego rozdarcia, rozpacz i klęski. Podstawą ontologicznego pesymizmu prezentowanych stanowisk było wyeliminowanie Boga z życia ludzkiego, co godzi przede wszystkim w samego człowieka, który staje się sam dla siebie kryterium dobra i zła. Fetyszycyzacja wolności prowadzi w konsekwencji do aksjologicznego relatywizmu. Osamotnienie i pustka, jakie towarzyszą człowiekowi, sprawiają, że odsuwa się on od innych, upatrując w nich źródło cierpień i niewoli.

Również dramaty ludzkie, mające miejsce w XX wieku, obnażyły niedoskonałości czasów współczesnych. Okrucieństwa dwóch wojen światowych, faszyzm, stalinizm pozostawiły po sobie niewyobrażalne spustoszenia, nie tylko na płaszczyźnie materialnej, ale przede wszystkim w mentalności ludzi. Konsekwencją polityki totalitarnej była uniformizacja kultury, eksterminacja niższych klas społecznych oraz prowadzenie szeroko zakrojonego nadzoru nad społeczeństwem. Ruchy totalitarne dążyły do zunifikowania ludzkiego myśle-

nia i bezwzględnego posłuszeństwa reżimowi. Postępowanie to prowadziło do tworzenia się społeczeństwa żyjącego w nieustannym strachu, pośród prześladowań, pozbawionego fundamentów etycznych.

Słabość współczesnej cywilizacji związana jest również z kryzysem tożsamości człowieka i redukcjonistyczną wizją osoby ludzkiej. Epoka nasza naznaczona jest afirmacją humanizmu i antropocentryzmu. Wiek XX i rozpoczynający się wiek XXI zdają się być okresem głębokich niepokojów. Konflikty kulturowe, utrata tożsamości człowieka, degradacja wartości ludzkich wpływają negatywnie na mentalność człowieka. Punktem odniesienia przestają być wartości religijne, w miejsce Boga człowiek stawia zdobycze kulturowe.

I. TEOLOGIA NADZIEI JÜRGENA MOLTMANNA

W tak zarysowanym kontekście należy rozpatrywać argument z nadziei, który służy uzasadnieniu wiarygodności chrześcijaństwa; jego podstawą są poglądy Jürgena Moltmanna¹, będącego pionierem teologii nadziei.

Wpływ na uprawianą przez niego refleksję teologiczną miał pobyt w niewoli, w *Trinität und Reich Gottes* napisał: „doświadczyłem upadku moich przekonań, ale w tym upadku znalazłem nową nadzieję w wierze chrześcijańskiej, która przyniosła mi nie tylko duchowe, ale także – jak sądzę – fizyczne przetrwanie, ponieważ ocaliła mnie przed rozpaczą i poddaniem się”². Takie spotkanie z chrześcijańską nadzieją stało się impulsem do rozpoczęcia stu-

¹ Urodził się on w 1926 roku w liberalnej protestanckiej rodzinie w Hamburgu. Jest emerytowanym profesorem Uniwersytetu w Tybindze, pastorem Kościoła reformowanego, wielokrotnie odznaczony tytułem doktora *honoris causa*. Nie bez znaczenia dla uprawianej przez niego teologii są jego koleje losu, już jako siedemnastolatek został wcielony do hitlerowskiej armii i wysłany na front belgijski, gdzie sam dobrowolnie poddał się alianckim żołnierzom. Następne cztery lata spędził w obozach jenieckich w Belgii i Szkocji. Był to przełomowy okres w jego życiu, wówczas miało miejsce pierwsze spotkanie Moltmanna z tradycją chrześcijańską, która wywarła wpływ na jego refleksję teologiczną. Szerzej na temat sylwetki naukowej J. Moltmanna: J. B o l e w s k i. *Teologia dla nowej ewangelizacji*. W: J. M o l t m a n n. *Bóg w stworzeniu*. Kraków 1985 s. 5-24; Z. D a n i e l e w i c z. *Teolog wierny nadziei*. W: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*. T. 1. Red. J. Majewski, J. Makowski. Warszawa 2003 s. 181-192; K. K a r s k i. *Teologia nadziei Jürgena Moltmanna*. W: t e n ż e. *Teologia protestancka XX wieku*. Warszawa 1971 s. 108-116; Z. K r z y s z o w s k i. *J. Moltmann*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. Rusecki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin–Kraków 2002 s. 812-813.

² D a n i e l e w i c z. *Teolog wierny nadziei*. W: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*. T. 1 s. 182.

diów teologicznych w Getyndze oraz inspiracją do gruntownego przebadania problematyki sperancyjnej. Przez następne kilka lat Moltmann zdobywał teologiczną wiedzę pod kierunkiem znanych profesorów „barthystów”. Dyskusje i polemiki toczone nie tylko na płaszczyźnie teologicznej, ale i filozoficznej, zaowocowały najpierw kilkoma artykułami związanymi z pojęciem nadziei, opublikowanymi w *Evangelische Theologie*, a następnie wydaniem w 1964 roku książki o znamienym tytule *Theologie der Hoffnung*. Książka od samego początku wzbudzała wiele kontrowersji i komentarzy, pojawiły się liczne recenzje i krytyczne głosy na temat poglądów Profesora z Tybingi³. Sam Moltmann nigdy nie ukrywał, że na ostateczny kształt jego myśli wpłynęła również znajomość z marksistowskim filozofem E. Blochem, którego książka *Zasada nadziei* wywarła ogromny wpływ na głoszone przez niego poglądy.

Dzieło J. Moltmanna stało się inspiracją do wielorakich dyskusji teologicznych, których celem była analiza nadziei i jej zupełnie nowa interpretacja w stosunku do istniejącej nauki. Omawiany Teolog podkreśla mocno fakt, że nadzieja winna przenikać wiarę chrześcijańską oraz rozważania teologiczne, a także każde ludzkie działanie. Nadzieja jest dla Moltmanna fundamentem wszelkich starań, pragnień i dążeń człowieka. Jest ona warunkiem poznania i „czynnikiem, który mobilizuje wiarę oraz jej refleksję nad istotą człowieka, nad historią i społeczeństwem”⁴. *Theologie der Hoffnung* nie dotyczy *explicite* wiarygodności chrześcijaństwa. Jednak stawiane tezy, jak i proponowane rozwiązania wytyczają nowe szlaki w teologii – i to nie tylko w protestanckiej.

Zasadniczym problemem teologii nadziei⁵ jest pojęcie Boga. Moltmann chętnie używa takich terminów, jak „Bóg przyszłości” oraz „Bóg przed nami”. Określenia te oddają specyfikę i oryginalność Moltmannowskiej teologii. Stawia on bowiem śmiałą tezę, iż dotychczasowe ujęcia istoty Boga nazna-

³ Zob. G. O'Collins. *The Principle and Theology of Hope*. „Scottish Journal of Theology” 21:1968 s. 129-144; M. D. Meeks. *Origins of the Theology of Hope*. Philadelphia 1974; R. Gibellini. *La Teologia di Jürgen Moltmann*. Brescia 1975; D. Abbott. *Divine Participation and Eschatology in the Theologies of Paul Tillich and Jürgen Moltmann*. Virginia 1987; B. J. Walsh. *Theology of Hope and the Doctrine of Creation: An Appraisal of Jürgen Moltmann*. „Evangelical Quarterly” 59:1987 s. 53-76; R. Baukhama. *Moltmann's Theology of Hope Revisited*. „Scottish Journal of Theology” 42:1989 s. 199-214.

⁴ *Theologie der Hoffnung. Untersuchungen zur Begründung und zu den Konsequenzen einer christlichen Eschatologie*. München 1968 s. 28-29.

⁵ Do wybitnych teologów, uważanych za kontynuatorów bądź krytyków teologii nadziei, zaliczyć można: J. Piepera, F. Kerstensa, G. Greshake'go, W. Pannenberg, G. Gutiérreza, J. B. Metz, R. A. Alvesa, G. Sautera, R. Laurentina, J. Galota i H. U. von Balthasara.

czony były redukcjonistycznymi tendencjami. Taki stan rzeczy jest przede wszystkim związany z akomodacją greckich terminów do teologii. Filozoficzne koncepcje nie oddawały właściwego, biblijnego sensu pojęcia Boga.

„Bóg nadziei” to dla Moltmanna określenie diametralnie różne od tego, które do tej pory obecne było w teologii. Niemiecki Teolog poddaje krytyce pojęcie „teraźniejszości Boga”, dlatego że jest ono związane z grecką koncepcją Bytu Najwyższego. Analizując poglądy Parmenidesa stwierdza, że Bóg jest dla niego jedynym bytem, który nigdy nie był, ani nigdy nie będzie. Bóg JEST teraz, raz na zawsze, Jego istnienie nie rozciąga się w czasie. Istota Boga wyraża się w byciu „teraz” Jego wiecznością jest teraźniejszość⁶

Chrześcijaństwo przeniknięte parmenidejskim pojęciem Boga zaczęło być postrzegane jako religia epifanii, a nie jako religia obietnicy. Pojmowanie chrześcijaństwa jako religii epifanii pociąga za sobą konsekwencje w postaci ujęcia Objawienia jako wiecznej obecności Boga⁷ Moltmann neguje zasadność tych postulatów. Twierdzi, że taka koncepcja teraźniejszej obecności Boga wyklucza mówienie o Nim w kategoriach nadziei⁸ Dla Moltmanna chrześcijaństwo jest religią obietnicy, gdyż otwiera człowieka na historię⁹ Nadchodząca paruzja Boga nie odrywa człowieka od partycypacji w czasie, lecz sprawia, że ten czas otwiera się i wprawia w ruch historię. Nadzieja staje się siłą, która podejmuje zadania codzienności, a zarazem ukierunkowuje człowieka ku przyszłości.

⁶ Por. M o l t m a n n. *Rozważanie o nadziei*. „Znak” 8:1976 s. 1261. Szerzej zob.: t e n ż e. *Theologie der Hoffnung* s. 74-75. Problem biblijnej koncepcji Boga podnoszony był również w teologii katolickiej, tych twierdzeń jednak Moltmann nie bierze pod uwagę podejmując własną próbę interpretacji koncepcji Boga. Poglądy reinterpretacji pojęcia Boga można odnaleźć w pracach J. Mouroux, K. Adama, R. Guardiniego, E. Gilsona. Na gruncie teologii polskiej reprezentantami takiej koncepcji są: A. Nossol, R. Łukaszyk, A. Skowronek (por. M. R u s e c k i. *Teologia nadziei według Jürgena Moltmanna*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej*. Homo meditans 7. Red. W. Słomka. Lublin 1992 s. 63).

⁷ Por. M o l t m a n n. *Theologie der Hoffnung* s. 101-105. Przeciwwstawianie tych dwóch terminów nie jest do końca zasadne. Moltmann uważa, że teologia katolicka preferuje pojmowanie chrześcijaństwa w kategoriach epifanii, jego zaś zdaniem większy akcent powinien być położony na eksponowanie obietnicy. Takie rozróżnienie jest jednostronne, bowiem epifanijność chrześcijaństwa zakłada historyczne pośrednictwo Jezusa. Sam zaś Chrystus jest pełnią Bożego objawienia w historii. Epifania objawia zarówno teraźniejszą obecność Boga, jak i obiecaną przyszłość. Dlatego też nie ma potrzeby przeciwstawiania sobie tych dwóch terminów, gdyż wzajemnie się one uzupełniają, ukazując pełniejszy obraz chrześcijaństwa (por. R u s e c k i. *Teologia nadziei według Jürgena Moltmanna*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 66).

⁸ Por. M o l t m a n n. *Rozważanie o nadziei* s. 1262-1263.

⁹ Por. t e n ż e. *Theologie der Hoffnung* s. 76.

Dla Profesora z Tybingi Bóg Biblii jest Bogiem z *Futurum*¹⁰, Bogiem obietnicy i wyjścia poza teraźniejszość w kierunku przyszłości. Tylko taki Bóg jest źródłem tego, co nowe. Imię Boga nie jest związane z teraźniejszością, ale z drogą, z obietnicą. Jest ono odzwierciedleniem nowej przyszłości, którą człowiek odkrywa w miarę spełnianych obietnic. Bóg nadziei jest zatem Tym, który „wskrzesza umarłych i powołuje do istnienia to, co nie istnieje” (Rz 4, 17). Moltmann twierdzi, że Bóg jest obecny tam, gdzie człowiek oczekuje w nadziei na Jego obietnice. To, co przyszłe, nawet to, „co nie istnieje”, jest „możliwe do pomyślenia, gdyż źródłem tych nadziei jest Bóg”¹¹ Bóg przyszłości nie jest Bogiem wewnątrzświatowym, ale Tym, którego odnajdujemy w obietnicach, którego nie posiadamy, lecz oczekujemy w aktywnej nadziei.

Ważnym tematem *Teologii nadziei* jest także eschatologia. Dla protestanckiego Teologa z teorii rzeczy ostatecznych winna ona stać się nauką, od której wszystko się zaczyna¹². Teologiczne poglądy Moltmanna związane są niewątpliwie z odrodzeniem myśli eschatologicznej na przełomie XIX i XX wieku. Jest to okres kształtowania się różnorodnych, często nawet skraj-

¹⁰ Pojęcie „Bóg z *Futurum*” Moltmann zaczerpnął z filozofii nadziei E. Blocha. W pracach tybindzkiego Teologa można odnaleźć brak konsekwencji; w jednym z artykułów podejmujących zagadnienie nadziei (*Rozważanie o nadziei*) twierdzi, że Bóg nadziei jest jednocześnie Bogiem z *Futurum*, natomiast w innej pozycji (*Das Kommen Gottes*) uważa, że pojęcie *futurum* („to, co będzie”) jest określeniem przyszłości, ale nie niesie ze sobą żadnej nadziei, żadnego *novum*.

¹¹ Por. *Rozważanie o nadziei* s. 1262-1263. Zob. *Theologie der Hoffnung* s. 25. Zdaniem M. Ruseckiego, twierdzenie „Bóg przed nami” wymaga uściśleń metodologicznych, ponieważ takie ujęcie nasuwa pytania o „czasowość” i „historyczność” Boga. Wprawdzie – kontynuuje lubelski Teolog – choć Bóg w Jezusie Chrystusie został „uhistoryczniony”, to ciągle pozostaje pytanie, czy istnienie Boga jest związane z czasem i historią. Z jednej strony Rusecki twierdzi, że przyjęcie stanowiska, jakoby czas i historia związane były z istotą Boga, a nie z istnieniem świata i człowieka, pociąga za sobą konsekwencje w postaci tezy, że powyższe kategorie czasowe istnieją odwiecznie, tak jak Bóg. Dotyczą zarówno istnienia przed początkiem świata, jak i w czasach eschatycznych. Pogląd ten na kanwie Moltmannowskiej teologii jest mało wiarygodny, bowiem dla niemieckiego Teologa czas i historia to kategorie zmienne, niestałe. Słuszne wydaje się więc pytanie polskiego Teologa fundamentalnego: czy zmienność i przemijalność odnoszą się również do Boga? Czy też należy przyjąć inną koncepcję czasu i historii odnoszącą się do Boga? Budzi to w M. Ruseckim uzasadnione wątpliwości, choć nie wyklucza on takiego rozwiązania, mającego charakter teoretycznej hipotezy. Proponuje ująć problem „przyszłości” Boga nie w kategoriach właściwości ontycznej, lecz w aspekcie ludzkiego poznania i eschatycznego spotkania z Bogiem, który jest przyszłością każdego człowieka (por. R u s e c k i. *Teologia nadziei według Jürgena Moltmanna*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 63).

¹² Por. *Theologie der Hoffnung* s. 12.

nych koncepcji dotyczących postaci Jezusa Chrystusa (począwszy od protestanckiego neoliberalizmu, a skończywszy na teologii dialektycznej¹³). Zdaniem Moltmanna eschatologia przez długi czas pojmowana była w niewłaściwy sposób, dlatego że jej znaczenie zawężano jedynie do czasów ostatecznych, czyli do wydarzeń, które będą miały miejsce u kresu dziejów. Konsekwencją takiego sposobu myślenia było pozbawienie eschatologii jej pogrzbipającego charakteru, wskazującego na ostateczne spełnienie¹⁴.

Protestancki Teolog dąży więc do ukazania ścisłej relacji między eschatologią i historią, nadając historii wymiar eschatologiczny i odwrotnie¹⁵. W perspektywie zmartwychwstania Chrystusa historia postrzegana jest jako misja. Eschatologiczne ukierunkowanie rozpościera przed człowiekiem nowe możliwości i cele. W ten sposób przyszłość nie jest tylko oczekiwaniem niewiadomego, ale jest przede wszystkim ufnością w wypełnienie obietnic Bożych. Innymi słowy, z *promissio*, która otwiera przed człowiekiem eschatologiczną perspektywę, wypływa *missio* chrześcijaństwa w historii. Przemiana konkretnych historycznych uwarunkowań oraz sytuacji życiowej związana jest przede wszystkim z uczestnictwem w eschatologicznej rzeczywistości¹⁶.

Chrześcijańska eschatologia nie jest tylko traktatem o rzeczach ostatecznych, lecz nauką o chrześcijańskiej nadziei, która ukazuje przyszłość Chrystu-

¹³ Karl Barth postulował tezę, że „chrześcijaństwo nie będzie całkowicie i bezwarunkowo eschatologią, jeśli nie będzie w nim związku z Chrystusem” Poglądy Bartha ubogacił E. Brunner twierdząc, że myśl eschatologiczna jest obecna w terażniejszości i wpływa na jej kształt.

¹⁴ Por. M o l t m a n n. *Theologie der Hoffnung* s. 11-12.

¹⁵ Dla niektórych krytyków *Teologii nadziei*, związek eschatologii z historią mimo oryginalności ujęcia nie jest pozbawiony pewnych mankamentów. Moltmann bowiem w swej pracy dowartościowuje kategorię przyszłości w relacji do historii, twierdząc, że była ona w niedostateczny sposób opracowana. Pomimo tego nie ukazuje on w zadowalający sposób, na czym polegałby ów związek. Punktem wspólnym obu kategorii jest przyszłość. Tylko w perspektywie wiary i nadziei są one zbieżne i tylko wtedy można mówić o ciągłości między historią a eschatologią. Jak podkreśla M. Rusecki, ta ciągłość w pracy Moltmanna budzi najwięcej kontrowersji i zastrzeżeń. Zawsze bowiem trzeba mieć na uwadze dwie idee: ciągłości i nieciągłości integralnie związane z eschatologią oraz historią. Zdaniem lubelskiego Teologa, Moltmann uwypukla bardziej nieciągłość tych rzeczywistości, niż ich ciągłość (por. R u s e c k i. *Teologia nadziei według Jürgena Moltmanna*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 64).

¹⁶ Por. M o l t m a n n. *Bóg nadziei* s. 46-47. Zob. N. S. W i l l i a m s. *Reformed Perspective on Mission and Hope*. „Reformed World” 39:1986 s. 625-631. Związek eschatologii z historią eksplikowany był również przez takich teologów, jak J. B. Metz, J. Pieper, K. Rahner, G. Greshake, W. Kasper, H. Schürmann. Podkreślają oni ścisły związek między biegiem historii a nadzieją, co wiąże się przede wszystkim z podjęciem trudu transformacji zastanej rzeczywistości i kreatywnego wpływu na historię.

sa i człowieka. Nie może więc być przedmiotem rozważań jednej tylko dyscypliny, ale powinna znajdować się w centrum teologicznych rozważań, bowiem tylko wtedy wszelkie rozważania nabierają odpowiedniej perspektywy. Chrześcijańska eschatologia ogarnia całą teraźniejszość i ukierunkowuje ją ku przyszłości, która jest partycypacją w życiu zmartwychwstałego Chrystusa.

Prymat nadziei nad wiarą jest kolejnym kluczowym problemem *Teologii nadziei*. Powyższe zagadnienie, choć nieco niezrozumiałe w punkcie wyjścia, ma – zdaniem Moltmanna – swoje uzasadnienie, które zostanie przedstawione poniżej.

Dla profesora z Tybingi nadzieja roztacza przed wiarą przyszłość, którą jest Chrystus. Bez takiej perspektywy wiara w Niego ograniczałaby się tylko do poznania Jego osoby. Za J. Kalwinem protestancki Teolog twierdzi, że wiara jest siłą, która przekracza ten świat. Fundamentem wiary jest zmartwychwstanie Chrystusa, które pozwala transcendentować zastaną rzeczywistość i wykraczać poza granice śmierci¹⁷ Jak pisze tybindzki Teolog, „w zmartwychwstaniu Ukrzyżowanego pękły granice, o które załamują się wszelkie ludzkie nadzieje, i właśnie w miejscu tego pęknięcia wiara może i powinna rozszerzyć się w nadzieję”¹⁸ Tylko w Chrystusie wiara zostaje ukierunkowana w stronę przyszłości, to ona sprawia, że otwierają się przed ludzką egzystencją nowe horyzonty. Wiara jest istotnym czynnikiem ukazującym relację człowieka do Boga, ale to nadzieja otwiera ją na przyszłość Chrystusa. Nadzieja w całym tym kontekście nie jest niczym innym, jak oczekiwaniem dóbr, w które „wiara wierzy” Wyraża się to przede wszystkim w przekonaniu, że Bóg jest prawdomówny. Nadzieja oczekuje, że objawi On swoją prawdę we właściwym czasie. Wiara jest dla nadziei fundamentem, nadzieja zaś podsyca wiarę. Tylko wierząc w Boże obietnice możemy być pewni, że zostaniemy wysłuchani. Nasza wiara, mimo różnych trudności i słabości, dzięki nadziei jest zawsze zachowywana, prowadzona do ostatecznego celu, jakim jest Bóg. Kiedy ona ginie, nadzieja pomaga w jej odrodzeniu, przywraca ją do dawnego stanu, dodając jej siły i wytrwałości¹⁹

Bez wiary nadzieja człowieka staje się utopią, która nie posiada żadnego fundamentu. Tylko poznanie Chrystusa daje niezachwiane podstawy dla nadziei. Moltmann pisze, że wiara pozwala pielgrzymować człowiekowi właściwym szlakiem, ale jedynie nadzieja podtrzymuje go na tej drodze. Wiara

¹⁷ Por. M o l t m a n n. *Theologie der Hoffnung* s. 15.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Por. tamże s. 16.

czyni z nadziei przekonanie, nadzieja zaś „każe” wierze sięgać w dal²⁰ Wiara oparta na zmartwychwstaniu Chrystusa daje silne podstawy nadziei, która zarazem ukierunkowuje chrześcijanina ku obiecanej przyszłości.

Innym ważnym zagadnieniem Moltmannowskiej teologii nadziei jest rola chrześcijaństwa we współczesnym świecie. Jego zadanie polega przede wszystkim na byciu „Wspólnotą Wyjścia” (*Exodusgemeinde*), przemieniającą zastaną rzeczywistość. Kanwą tych rozważań staje się tekst z Listu do Hebrajczyków: „również i my wyjdźmy do Niego poza obóz, dzieląc z Nim Jego urągania. Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść” (13, 13-14). Chrześcijaństwo ma więc stanowić wspólnotę ludzi, którzy nie przyjmują bezkrytycznie wszystkiego, co niesie ze sobą ten świat.

Kościół i chrześcijaństwo w perspektywie zmartwychwstania Jezusa stają się „Wspólnotą Wyjścia” i „Ludem Mesjańskim”. Moltmann porównuje chrześcijaństwo z narodem izraelskim wychodzącym z niewoli egipskiej. Poprzez tę analogię ukazuje, że ludzie wszystkich ras i kultur winni wychodzić na spotkanie Królestwa Bożego, którego fundamenty oparte są na wolności, sprawiedliwości i Chrystusowym braterstwie. Chrześcijanie nie muszą opuszczać miejsca, w którym żyją, nie na tym bowiem polega istota „Wspólnoty Wyjścia” O wiele ważniejsze jest „opuszczenie swojej przeszłości”, by wyjść na spotkanie z obiecaną przyszłością. *Novum* chrześcijańskiego „wyjścia” związane jest przede wszystkim z płaszczyzną historyczną, a nie geograficzną. To zmartwychwstanie Chrystusa sprawia, że przyszłość staje się wartością uzyskującą władzę nad teraźniejszością i przeszłością²¹. Jak pisze Moltmann, „w ten sposób w wierze pełnej nadziei przyszłość Boga przeważa nad każdą teraźniejszą sytuacją, która naznaczona jest partykularną przeszłością. Otwierają się nowe możliwości i można zerwać więzy przeszłości”²² Zadanie chrześcijaństwa polega na przemianie konkretnej rzeczywistości. Kościół ma być miejscem, gdzie urzeczywistnia się nowe stworzenie, gdzie nastaje Królestwo Boże. Dlatego też tak ważnym wydarzeniem jest chrześcijański *exodus*, czyli wyjście poza swój „obóz”

Moltmann podkreśla, że Kościół winien być miejscem, gdzie urzeczywistniają się w pełni wartości chrześcijańskie, a wierzący mają nie tylko być przekazicielami Chrystusowego orędzia, ale powinni je aplikować do rzeczywistości poprzez kontestację negatywnych tendencji obecnych w dzisiejszym

²⁰ Tamże.

²¹ Por. t e n ż e. *Jezus i Kościół. W: Jezus – tak, Kościół – nie? O chrystologicznych źródłach kryzysu Kościoła.* Red. W. Kasper, J. Moltmann. Tł. A. Kuć. Kraków 2005 s. 75.

²² Tamże.

zindustrializowanym społeczeństwie oraz przez jego twórczą transformację. Tylko taka postawa przyczyni się do wzrostu nadziei w społeczeństwie i urzeczywistnienia się Królestwa Bożego.

II. WALOR MOTYWACYJNY ARGUMENTU Z NADZIEI

Dla niniejszego opracowania istotne jest ukazanie wyjątkowego charakteru nadziei chrześcijańskiej, który zasadza się przede wszystkim na zmartwychwstaniu Chrystusa, stanowiące apogeum historii zbawienia, będąc zarazem wypełnieniem obietnic Bożych. Owa nadzieja urzeczywistnia się również poprzez konkretne znaki dostrzegane przez człowieka na drodze rozumowego poznania rzeczywistości, będącego zarazem impulsem do wyjaśnienia natury oraz wyjątkowego charakteru nadziei. Kolejnym ważnym elementem argumentacji sperancyjnej jest wyeksponowanie wymiaru antropologicznego nadziei, który urzeczywistnia się m.in. poprzez przewyciężanie desperacji, zwątpienia, zniechęcenia, aż po odnajdywanie sensu i celu życia.

1. *Paschalny charakter nadziei*

Sperancyjna wiarygodność chrześcijaństwa ma swoje źródło w wydarzeniu paschalnym, które jest uzasadnieniem wszelkich oczekiwań chrześcijan dotyczących przyszłości człowieka i świata. Wskreszenie Jezusa z martwych jest potwierdzeniem i wypełnieniem obietnic Bożych, stając się tym samym podstawą i sensem ludzkiego życia oraz historii. Dla Moltmanna wydarzenie wielkanocne nie jest aktem, który dokonał się w historii. Zmartwychwstanie jest bowiem nowym stworzeniem ukazującym Boga działającego w Chrystusie. Kerygmat wielkanocny prezentuje obiecaną przyszłość ludzkości, którą jest rzeczywistość eschatologiczna. Zmartwychwstanie Chrystusa oznacza nowe możliwości dla świata, ludzkości i historii. Dlatego też wskreszenie Jezusa pozwala zrozumieć historię, ukazując tym samym jej przyszłość²³

Zdaniem Moltmanna, jak „ukrzyżowany Chrystus ma na podstawie swego zmartwychwstania przyszłość w Bogu, tak też wszystko, co o Chrystusie mówimy, zawiera nadzieję na przyszłość, którą On przyniesie nam od Boga. Jeżeli wierzę w Chrystusa, mam już nadzieję na nadejście Jego Królestwa. Dlatego wiara w Chrystusa sprawia, że jesteśmy gotowi, by wyruszyć w dro-

²³ Por. R u s e c k i. *Teologia nadziei według Jürgena Moltmanna*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 51.

gę i żyć, wychodząc Mu na przeciw”²⁴ Dla tybindzkiego Teologa wskrzeszenie Jezusa jest ostateczną i uniwersalną obietnicą obejmującą całe stworzenie. Bez nadchodzącego Królestwa Bożego i życia wiecznego zmartwychwstanie Chrystusa nie miałoby znaczenia, ale zarazem bez Jego wskrzeszenia nadzieja byłaby pozbawiona fundamentu. Wskrzeszenie Jezusa z martwych jest obietnicą nowego życia dla każdego chrześcijanina²⁵

Powstanie Jezusa z martwych jest jednocześnie zapowiedzią i obietnicą zmartwychwstania każdego człowieka. Nadzieja płynąca z tego faktu nie odnosi się jedynie do czasów ostatecznych, ale swoim zasięgiem obejmuje również całe życie doczesne. Nadzieja chrześcijańska ma charakter chrystocentryczny. Oznacza to, że jej fundamentem jest Osoba Jezusa Chrystusa i całe dzieło zbawcze, które dokonało się przez Niego. To w niej chrześcijanin oczekuje zbawienia. Nadzieja staje się sposobem życia, wskazując jednocześnie, że życie ludzkie jest pielgrzymowaniem w kierunku najwyższego Dobra. W tej perspektywie ukazuje się najgłębszy wymiar nadziei, która nie jest tylko oczekiwaniem na „coś”, ale jest przede wszystkim relacją między Bogiem a człowiekiem. Tylko doświadczenie w swoim życiu przemieniającej więzi z Chrystusem rodzi w człowieku postawę nadziei²⁶

2. Znaki nadziei

Dynamizm nadziei opiera się na łasce przekazanej przez Ducha Bożego. Dzięki Niemu każdy chrześcijanin jest w stanie odkrywać i odczytywać w świetle Objawienia Bożego znaki nadziei będące sposobem manifestacji Boga oraz służące nawiązaniu interpersonalnej łączności między Stwórcą a człowiekiem. Znakami będącymi podstawą sperancyjnego uzasadniania chrześcijaństwa są m. in.: Kościół, Eucharystia, modlitwa, święci.

Rola i znaczenie pierwszego znaku zasadza się na kontynuowaniu misji Chrystusa. Zdaniem Moltmanna, „im bardziej Kościół ukierunkowuje się na Jezusa, Jego orędzie i Jego życie, tym mniej potrzebuje ukierunkowywać się na społeczeństwo i jego wymagania. Wówczas jest tak samo wyobcowany ze świata, jak był Jezus. Ale właśnie w ten sposób może widzieć w Bogu ojczyznę wyobcowanych i rozsiewać nadzieję wśród pozbawionych nadziei”²⁷

²⁴ *Bóg nadziei* s. 35.

²⁵ Por. tamże s. 44-46. Zob. S a u t e r. *Żywa nadzieja* s. 75.

²⁶ Zob. M. R u s e c k i. *Argument sperancyjny*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 1131; J. N a g ó r n y. *Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności*. W: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin 2003 s. 75-77.

²⁷ *Jezus i Kościół*. W: *Jezus – tak, Kościół – nie? O chrystologicznych źródłach kryzysu Kościoła* s. 61.

Kościół jest znakiem nadziei, ponieważ w centrum jego przepowiadania stoi zmartwychwstały Chrystus, który poprzez widzialne elementy, jakimi są m. in. sakramenty, przepowiadanie Ewangelii, wierność przekazu orędzia Chrystusa, umacnia człowieka w jego drodze. Poza tym przez wieki Kościół stał na straży moralności, broniąc godności życia ludzkiego. Wydaje się, że dzisiaj ten aspekt jest niezwykle ważny i godny wyeksponowania. We współczesnym świecie, w którym obecne są różnorakie tendencje redukcjonistyczne, Kościół nieprzerwanie broni tej samej nauki, która była treścią orędzia Jezusowego. Ponadto jest przekazicielem systemu wartości, promuje kulturę chrześcijańską, przyczynia się do humanizacji świata, łączy ludzi między sobą czyniąc z nich Bożą Rodzinę. Tym samym powyższe wnioski potwierdzają Boską genezę Kościoła, przemawiając jednocześnie za wiarygodnością chrześcijaństwa.

Kolejnym znakiem jest Eucharystia, będąca źródłem oraz rękojmią nadziei, pozostawioną, by umacniać chrześcijanina w drodze ku Bogu. Udział w uczcie komunii braterskiej stanowi przedsmak eschatologicznej radości (por. KK 38). Uobecnianie się Najświętszej Ofiary, wyznawanie wiary w Zmartwychwstałego oraz pokrzepiająca moc płynąca z uczestnictwa w Jego darach, będąca jednocześnie zadatkiem niebieskiej chwały, rodzi w człowieku nadzieję i radość oraz chroni przed pesymizmem, dając w ten sposób pewność, że powstaną „nowe niebiosa i nowa ziemia” Każda Eucharystia przypomina, że człowiek nie został pozostawiony samemu sobie, ale że jest przy nim nieustannie obecny Bóg pod osłoną chleba i wina. Wszystkie działania płynące z nadziei uzasadniają wiarygodność chrześcijaństwa, będąc jednocześnie inspiracją do przemiany rzeczywistości. Stając się tym samym przyczyną pogłębionego życia duchowego oraz impulsem do budowania wspólnoty Kościoła.

Innym znakiem nadziei jest modlitwa, poprzez którą człowiek ukazuje swoje pragnienie oddania się Bogu oraz posiadania pełni życia i dóbr wiecznych. Prawdziwa modlitwa, będąca podstawową funkcją życia nadprzyrodzonego, jest rozbudzana i podtrzymywana dzięki nadziei, która jest zarazem fundamentem modlitwy oraz jej przyczyną materialną i celem. Rozwinięte życie modlitwy prowadzi i ukierunkowuje człowieka ku Bogu, pogłębiając tym samym jego nadzieję i usensowniając trud podejmowanych działań. To właśnie podczas modlitwy, zanim człowiek skieruje swoje myśli do Boga, musi obudzić w sobie postawę nadziei i ufności²⁸. Nadzieja staje się więc źródłem siły wewnętrznej, będąc jednocześnie pewnością i bezpieczeństwem

²⁸ Por. S. M o j e k. *Rola nadziei w rozwoju duchowym chrześcijanina według Directorio Ascetico G. B. Scaramellego (1687-1752)*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 212.

w obliczu chwiejności oraz zawodności ludzkiej natury, będąc antycypacją tego, co ma nadejść. Pozbawienie modlitwy wymiaru sperancyjnego kwestionowałoby jej zasadność i sens²⁹ Zdaniem św. Tomasza modlitwa jest interpretacją nadziei. Tylko ten, kto się modli, potrafi pokładać swoją nadzieję w dobroci Boga, pokonując rozpacz oraz zapatrzenie w siebie. Modlitwa jest też realizującą się nadzieją, ponieważ potrafi przemieniać trudy dnia codziennego, wskazując tym samym na Boga, który jest ostateczną nadzieją³⁰ Obecność Ducha Bożego sprawia, że człowiek oddaje się całkowicie Bogu, partycypując w rzeczywistości eschatycznej, uzyskując pewność, że ziemską rzeczywistość jest tylko wymiarem przejściowym, a prawdziwe spełnienie związane jest z Eschatonem. Nadzieja jest implikowana w ufnej postawie człowieka, który staje na modlitwie, oraz jest motywem podejmowanych działań, przemiany życia, walki ze słabościami, to z niej wierzący czerpie radość i pewność, że jego życie posiada sens oraz niezbywalną wartość.

Przejawem nadziei dla każdego chrześcijanina są również święci, to znaczy ci, którzy uczynili Chrystusa naczelną prawdą swojego życia, ufając jednocześnie tej nadziei, która była ich przewodniczką po ziemskich drogach³¹ Świętość jako znak nadziei wyraża się przede wszystkim w postawie życiowej. Wierzący w Chrystusa ma świadomość, że jest ona darem Boga związanym z porządkiem nadprzyrodzonym, zaistniałym jednak jako konkretna forma w życiu ludzkim. Przykład rzeszy świętych i błogosławionych ukazuje, że świętość nie jest nierealną ideą, ale konkretną postawą, będąc zarazem czytelnym świadectwem tego, że egzystencja ludzka nie ogranicza się tylko do wymiaru immanentnego, ale że swoje spełnienie i przedłużenie znajduje w rzeczywistości eschatycznej. Co więcej, przykład świętych stanowi wezwanie do podejmowania przemiany życia i wierności wartościom chrześcijańskim, staje się dla wielu ludzi motywem nawrócenia. Świętość jako znak nadziei jest też sposobem przekazania Objawienia, które w historii człowieka nabiera konkretnego wymiaru i jest motywem jego uzasadnienia.

Walor motywacyjny argumentu sperancyjnego przejawia się też w postawie wolnej od pesymizmu, fatalizmu, zwątpienia, rezygnacji, stając się tym samym inspiracją i motywem do czynnego zaangażowania w sprawy tego świata³².

²⁹ Por. S. U r b a ń s k i. *Nadzieja w modlitwie chrześcijańskiej*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 175. Zob. D. W i d e r. *Zawsze się módlcie*. Kraków 1999 s. 23-24.

³⁰ Por. J. R a t z i n g e r. *Patrząc na Chrystusa*. Tł. J. Marecki. Kraków 2005 s. 60-62.

³¹ Por. J a n P a w e ł II. *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994 s. 141-142.

³² Szerzej zob.: K r a s i ń s k i. *Analiza i znaczenie nadziei*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej* s. 20.

Jest siłą do kontestacji zastanej rzeczywistości i twórczej przemiany świata, staje się motywem świadectwa, jednoczy chrześcijan, będąc istotnym elementem podejmowanych działań oraz podstawą urzeczywistniania się Ludu Bożego.

Nadzieja jest również źródłem siły i odporności duchowej, umacnia człowieka wobec przeszkód i trudności życiowych, uzdalniając go jednocześnie do podejmowania czynów heroicznych. Poza tym budzi odwagę i optymizm, przełamuje strach przed niepewnością jutra i niesprawiedliwością. W obliczu bolesnych doświadczeń jest źródłem wytrwałości i cierpliwego oczekiwania na dobro przyszłe. Nadzieja chrześcijańska nadaje sens każdemu ludzkiemu działaniu, ukierunkowując je na Dobro ostateczne, wynikiem czego jest również optymizm chrześcijański, który przede wszystkim opiera się na wierze w Boską moc. Radość płynąca z partycypacji w królestwie Chrystusa wpływa na kształt życia chrześcijańskiego³³ Sprawia ona jednocześnie, że przyjęcie Dobrej Nowiny staje się orędziem objawiającym wszechmoc Boga i sens ludzkiej egzystencji. Nadzieja wyzwala również z rozpacz, a w obliczu choroby i śmierci „podtrzymuje” w człowieku pewność, że każdy ból oraz cierpienie ma swój sens, który w odpowiednim czasie zostanie ukazany przez Boga³⁴

Walent motywacyjny argumentu sperancyjnego zasadza się przede wszystkim na zbawczych obietnicach, które zostały zrealizowane w Osobie Jezusa Chrystusa. Nadzieja chrześcijańska nie jest iluzoryczną projekcją przyszłości, gdyż jej podstawą jest zmartwychwstały Chrystus, którego posłannictwo zbawcze kontynuuje Duch Święty. Partycypacja w obiecaniej przyszłości dokonuje się już teraz dzięki znakom nadziei, którymi są przede wszystkim Kościół, związany integralnie z przepowiadaniem Ewangelii i posługą Piotra, Eucharystia, modlitwa oraz świadectwo wiary licznych świętych. Nadzieja nie jest tylko kategorią czysto eschatyczną, ale swoim oddziaływaniem obejmuje również świat stworzony.

W teologii fundamentalnej nie ma ścisłych dowodów uzasadniających wiarygodność Objawienia i nadprzyrodzony charakter chrześcijaństwa, a podawane argumenty nie mają charakteru absolutnego. Dlatego też argument sperancyjny ujęty został w kategorii znaku, co pozwoliło stwierdzić, że nadzieja jest postawą ludzkiego życia. Waleń motywacyjny omawianego argumentu uzależniony jest zarówno od znaków nadziei pochodzących z Objawienia Bożego, jak i od predyspozycji intelektualnych, wolitywnych oraz afektywnych podmiotu. Roz-

³³ Por. S. O l e j n i k. *Wiara, nadzieja, miłość w kształtowaniu życia chrześcijańskiego*. AK 67:1975 s. 61-64.

³⁴ Por. J a n P a w e ł II. List apostolski *Salvifici doloris*. Watykan 2001 nr 23; R u s e c k i. *Argument sperancyjny*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej* s. 1131.

poznanie i przyjęcie znaków nadziei zależy od postawy podmiotu, a w konsekwencji może doprowadzić człowieka do uzyskania pewności moralnej. Stopień pewności i siła przekonywania argumentu sperancyjnego jest duża, bowiem życie każdego człowieka ukierunkowane jest ku przyszłości, a nadzieja chrześcijańska nie rozpościera przed człowiekiem utopii, lecz opiera swoją pewność na obietnicach spełnionych w Osobie Syna Bożego. Charakter nadziei chrześcijańskiej zasadza się przede wszystkim na podkreśleniu, że jest ona relacją między Bogiem i człowiekiem. Tylko doświadczenie głębokiej relacji z Chrystusem rodzi w człowieku postawę nadziei. Tym samym chrześcijaństwo nie oferuje prostych rozwiązań, ale niesie ze sobą konkretne postulaty i wymagania, które prowadzą do tego, iż człowiek uzyskuje moralną pewność, że jego życie nie ogranicza się jedynie do wymiaru immanentnego, ale że jest zakorzenione w rzeczywistości eschatycznej.

*

Temat sperancyjnej wiarygodności chrześcijaństwa ujęty został w dwa paragrafy. W pierwszym pt. „Teologia nadziei Jürgena Moltmanna” zaprezentowane zostały główne poglądy tybindzkiego Teologa. Podstawową tezą *Theologie der Hoffnung* jest twierdzenie, że eschatologia nie dotyczy jedynie „rzeczy ostatecznych”, ale że swoim oddziaływaniem przenika i obejmuje całość teologicznych rozważań. Takie stanowisko było związane z dowartościowaniem i modyfikacją pojęcia nadziei, która staje się dla protestanckiego Teologa podstawową kategorią życia chrześcijańskiego. Specyfika Moltmannowskiego ujęcia chrześcijańskiej nadziei zasadza się przede wszystkim na ukazaniu jej wymiaru praktycznego. W drugiej części przedstawiony został walor motywacyjny argumentu sperancyjnego, którego podstawą jest zmartwychwstały Chrystus, żyjący i działający m.in. w Kościele, sakramentach oraz w modlitwie. Zaprezentowane rzeczywistości są jednocześnie drogami i znakami nadziei; znajdują one swoje przedłużenie w różnorodnych inicjatywach mających na celu transformację świata.

Nowo budowany argument sperancyjny wychodzi naprzeciw współczesnym zapotrzebowaniom człowieka ukazując mu odpowiednią perspektywę przekraczającą granice świata oraz wskazując potrzebę bycia świadkiem nadziei, który swoje życie buduje na fundamencie, którym jest Osoba Jezusa Chrystusa.

BIBLIOGRAFIA

- A b b o t t D.: *Divine Participation and Eschatology in the Theodicies of Paul Tillich and Jürgen Moltmann*. Virginia: University of Virginia 1987.
- B a u c k h a m R.: *Moltmann's Theology of Hope Revisited*. „Scottish Journal of Theology” 42:1989 s. 199-214.
- D a n i e l e w i c z Z.: *Teolog wierny nadziei*. W: *Leksykon wielkich teologów XX/XXI wieku*. T. 1. Red. J. Majewski, J. Makowski. Warszawa: Więź 2003 s. 181-192.
- F a r i a s J. J. de: *Chrystocentryczny wymiar nadziei*. *Comp* 1:1991 s. 42-57.
- G i b e l l i n i R.: *La Teologia di Jürgen Moltmann*. Brescia: Queriniana 1975.
- J a n P a w e ł II: *Adhortacja apostolska Ecclesia in Europa*. Wrocław: Wyd. TUM 2003.
- J a n P a w e ł II: *List apostolski Salvifici doloris*. Watykan 2001.
- J a n P a w e ł II: *List apostolski Tertio millennio adveniente*. Watykan 1998.
- J a n P a w e ł II: *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin: RW KUL 1994.
- Jezus – tak, Kościół – nie? *O chrystologicznych źródłach kryzysu Kościoła*. Red. W. Kasper, J. Moltmann. Tł. A. Kuć. Kraków 2005.
- K a r s k i K.: *Teologia nadziei Jürgena Moltmanna*. W: *t e n ż e. Teologia protestancka XX wieku*. Warszawa: Wiedza Powszechna 1971 s. 108-116.
- K r a s i ń s k i J.: *Analiza i znaczenie nadziei*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej. Homo meditans 7*. Red. W. Słomka. Lublin: TN KUL 1992 s. 15-20.
- K r z y s z o w s k i Z.: *J. Moltmann*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. Ru-secki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin–Kraków: Wyd. „M” 2002 s. 812-813.
- M e e k s M. D.: *Origins of the Theology of Hope*. Philadelphia: Fortress 1974.
- M o j e k S.: *Rola nadziei w rozwoju duchowym chrześcijanina według Direttore Ascetico G. B. Scaramellego (1687-1752)*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej. Homo meditans 7*. Red. W. Słomka. Lublin: TN KUL 1992 s. 201-214.
- M o l t m a n n J., R i v u z u m w a m i C., S c h a g T. (Hrsg.): *Hoffnung auf Gott-Zukunft. 40 Jahre Theologie der Hoffnung*. Bonn: Gütersloher Verlagshaus 2005.
- M o l t m a n n J.: *Bóg nadziei*. Tł. K. Gózdź. Lublin: Wyd. Arch. Lub. „Gaudium” 2006.
- M o l t m a n n J.: *Bóg w stworzeniu*. Tł. Z. Danielewicz. Kraków: Znak 1985.
- M o l t m a n n J.: *Das Kommen Gottes*. München: Gütersloher Verlagshaus 1995.
- M o l t m a n n J.: *Hope and Planning*. New York: Harper & Row 1971.
- M o l t m a n n J.: *Rozważanie o nadziei*. „Znak” 8:1976 s. 1248-1267.
- M o l t m a n n J.: *Theologie der Hoffnung. Untersuchungen zur Begründung und zu den Konsequenzen einer christlichen Eschatologie*. München: Kaiser Verlag 1968.
- Nadzieja w postawie ludzkiej. Homo meditans 7*. Red. W. Słomka. Lublin: TN KUL 1992.
- N a g ó r n y J.: *Nadzieja chrześcijańska wobec wyzwań współczesności*. W: *Nadzieja chrześcijańska a nadzieje ludzkie*. Red. J. Nagórny, M. Pokrywka. Lublin: Wyd. KUL 2003 s. 63-100.
- O' C o l l i n s G.: *The Principle and Theology of Hope*. „Scottish Journal of Theology” 21:1968 s. 129-144.
- O l e j n i k S.: *Wiara, nadzieja, miłość w kształtowaniu życia chrześcijańskiego*. *AK* 67:1975 s. 54-70.
- R a t z i n g e r J.: *Patrząc na Chrystusa*. Tł. J. Marecki. Kraków: Wyd. Salwator 2005.
- R u s e c k i M.: *Argument sperancyjny*. W: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*. Red. M. Ru-secki, K. Kaucha, I. S. Ledwoń, J. Mastej. Lublin–Kraków: Wyd. „M” 2002 s. 1126-1131.
- R u s e c k i M.: *Teologia nadziei według Jürgena Moltmanna*. W: *Nadzieja w postawie ludzkiej. Homo meditans 7*. Red. W. Słomka. Lublin: TN KUL 1992 s. 41-67.
- S a u t e r G.: *Żywa nadzieja*. Tł. K. Karski. Warszawa: Wyd. CHAT 1999.

- U r b a ń s k i S.: Nadzieja w modlitwie chrześcijańskiej. W: Nadzieja w postawie ludzkiej. Homo meditans 7. Red. W. Słomka. Lublin: TN KUL 1992 s. 167-202.
- W a l s h B. J.: Theology of Hope and the Doctrine of Creation: An Appraisal of Jürgen Moltmann. „Evangelical Quarterly” 59:1987 s. 53-76.
- W i d e r D.: Zawsze się módlcie. Kraków: Wyd. Karmelitów Bosych 1999.
- W i l l i a m s N. S.: Reformed Perspective on Mission and Hope. „Reformed World” 39:1986 s. 625-631.

CREDIBILITY OF CHRISTIANITY IN THE ASPECT OF HOPE

S u m m a r y

The present text is connected with hope that is the motive of credibility of Christianity. In its first part J. Moltmann's theology of hope is presented. At the beginning one of the basic theses formulated by the Professor from Tübingen is explained, namely, the question of who „God of the promise” is. In the next part the connection of eschatology and history, and then the relationship between faith and hope are presented. The second part of the article is connected with the motivating valor of the hope argument that is based on Jesus' Resurrection. Only hope considered in this aspect assumes a final meaning and becomes a credible motive for every man. Next the signs of hope and manifestations of hope in the life of particular Christians and of the Church as the „Community of Exodus” are presented. Finally the topicality of the sign of hope in the contemporary social-cultural context is shown.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: nadzieja, Jürgen Moltmann, teologia nadziei, wiarygodność chrześcijaństwa, argument sperancyjny.

Key words: hope, Jürgen Moltmann, theology of hope, credibility of Christianity, argument of hope.